

PIĘŚCIĄ W STÓŁ

Mamy węgiel czy nie mamy

Czy chcemy udowodnić, że węgiel może być paliwem przyjaznym dla środowiska? Podobno chcemy. Czy mamy technologię, dzięki której wyprodukujemy z węgla paliwo znacznie mniej szkodzące środowisku? Nie mamy. Mamy kilka udanych prób na skalę laboratoryjną i półprzemysłową. Na tej podstawie nie można nawet w przybliżeniu oszacować kosztów produkcji. Mamy za to zapowiedzi pełne optymizmu i wiary w sukces. Serdeczne Bóg zapłać i za to, ale konkretów chciałyby się więcej.

Czyste technologie węglowe mają być szansą dla polskiego górnictwa. Jednak biorąc pod uwagę stopień zaawansowania prac, które mają doprowadzić do sukcesu, uważam, że powinniśmy na razie skoncentrować się na tradycyjnym wykorzystaniu węgla. Zanim powstaną fabryki, w których będziemy produkować ekologiczne paliwo, warto zadbać, aby tradycyjne wykorzystanie węgla stało się dobrym wyborem dla właścicieli domów, ciepłowni miejskich i osiedlowych.

W wielu miastach ciepłownie i elektrociepłownie spalające węgiel są w złym stanie technicznym. Za około pięć lat trzeba będzie zamknąć ostatnią z grupy zdezelowanych spalarni węgla. Takie są wymagania ekologiczne. Z informacji, które ostatnio przeglądałem, wynika, że niekoniecznie zastąpią je nowoczesne instalacje spalające węgiel. Ze względu na presję, aby eliminować węgiel z miejskich systemów grzewczych, miasta mogą inwestować w ciepłownie i elektrociepłownie spalające gaz albo biomasę. Mam nadzieję, że górnictwo opracowało już plan walki o zachowanie tego rynku. Czasu zostało niewiele, ponieważ bardzo



TADEUSZ MOTOWIDŁO

przewodniczący ZZG JSW SA Zofiówka

• • •
Jeden z analityków, wcale nienastawiony antyrządowo, napisał, że węgla brakuje.
 • • •

ostre normy emisji dwutlenku węgla mogą bezpowrotnie skasować tę część rynku.

Z jednej strony, budujemy nowoczesne bloki węglowe w dużych elektrowniach, ale z drugiej strony – będą one potrzebowały mniej węgla, ponieważ będą znacznie sprawniejsze od dotychczasowych. Poświęciłem trochę czasu na porównanie informacji płynących z Ministerstwa Energii. Jeżeli są one kierowane bezpośrednio do górników, są optymistyczne – węgiel będzie podstawą naszej energetyki, musimy zacząć planować budowę nowych kopalń i tworzyć podstawy do produkcji czystych paliw z węgla. Jeżeli te informacje są kierowane do zwykłych zjadaczy chleba, mówi się w nich o energetyce odnawialnej, gazowej i o budowie elektrowni jądrowej. Czy w takim razie węgiel utrzyma swoją dotychczasową pozycję? A jeżeli utrzyma, to czy będzie to węgiel z polskich kopalń czy z importu? Precyzyjnej odpowiedzi na to pytanie nie znalazłem.

Z informacji Ministerstwa Energii publikowanych na początku tego roku wynikało, że popyt na węgiel energetyczny do 2020 roku spadnie o około 5 mln ton rocznie w porównaniu z dotychczasowym popytem. Niektórzy analitycy twierdzą, że ten spadek zapotrzebowania wyniesie nawet 9 mln ton. I teraz już nie wiem, kto ma rację. Czy ci, którzy mówią, że węgla zacznie wkrótce brakować, czy ci, którzy twierdzą, że mamy go za dużo?

Na razie mamy go za mało. Jeden z analityków, wcale nienastawiony antyrządowo, napisał, że węgla brakuje. PGG musi wywiązać się z umów z energetyką zawodową. Ciepłownie i elektrociepłownie będą musiały kupować węgiel z importu. Będzie on droższy. U nas zawsze jest tak, że gdy węgiel jest niepotrzebny, mamy go w nadmiarze. Gdy jest potrzebny, to go brakuje. ❧

KIJ W MROWISKO



Czas nas ciśnie

W branży górniczej i energetycznej jesteśmy niczym szachista, który gra w niedoczasie. Gra pod presją czasu zazwyczaj obfituje w błędy. Przeciwnik ma ten komfort, że może spokojnie analizować sytuację i zastanawiać się nad kilkoma ruchami naprzód. Grając w niedoczasie, możemy najwyżej unikać gigantycznych strat.

Naszym rywalem w rozgrywce górniczo-energetycznej jest Komisja Europejska i unijne lobby antywęglowe. Już kilka razy wydawało się, że skutecznie obronił się i będziemy mogli spokojnie porządkować ten sektor gospodarki. Niestety, kolejne pomysły rodzące się w głowach brukselskich urzędników powodują, że nie ma czasu ani na porządkowanie, ani na dostosowanie się do wymagań. Żeby już nas zupełnie dobić, wymyśla się dla energetyki węglowej normy, których nie może ona spełnić.

Poziom absurdu jest tak wielki, że zaczynam się zastanawiać, czy w Brukseli trwają prace nad tym, aby na przykład o połowę ograniczyć emisję dwutlenku węgla w powietrzu wydychanym przez obywateli krajów Unii Europejskiej? A może są zakusy, aby o połowę ograniczyć ilość dwutlenku węgla w powietrzu wydychanym przez zwierzęta hodowlane? Co z tego, że jest to niemożliwe z biologicznego punktu widzenia. W takich przypadkach wystarcza urzędnicza wola. Równie ciekawym pomysłem mogłoby być obłożenie wulkanów zakazem emisji szkodliwych gazów. Kraj, który nie przestrzegający tego zakazu, musiałby płacić kary liczone w dziesiątkach miliardów euro. Można też byłoby wprowadzić bardzo wysoki podatek od trzęsień ziemi, prowadzi i gradobicia.

Absurdalnych pomysłów może być wiele. Nie zmieniają one jednak podstawowego faktu – są prawa



GRZEGORZ JANIK

poseł RP

• • •
Żeby już nas zupełnie dobić, wymyśla się dla energetyki węglowej normy, których nie może ona spełnić.
 • • •

fizyki, biologii i chemii, których nie da się zmienić nawet urzędnikom unijnym. Dlaczego w takim razie ludzie z dyplomami porządnych uczelni pozwalają sobie na to, aby smażyć bzdurne zakazy i nakazy? Wyjaśnienie jest proste. Otóż chodzi o załatwienie gigantycznych interesów dla tych, którzy skorzystają na zniszczeniu górnictwa i energetyki węglowej. Taka polityka jest prowadzona na wielu frontach. Jednym z nich jest na przykład ekspansja Gazpromu w krajach UE.

Rosyjski gigant gazowy może bez większych problemów dzielić kraje unijne, omijać prawo i realizować swoje projekty, chociaż godzą one w interesy na przykład Polski. W praktyce mamy do czynienia z monopolem gazowym Rosji, która za każdym razem wygrywa prawne starcia dzięki poparciu Niemiec i kilku innych krajów.

Rosjanie wiele razy pokazali, że mogą zakręcić kurki z gazem i wtedy Europa wpada w panikę. Mimo tych doświadczeń Gazprom jest na najlepszej drodze, aby zbudować kolejną nitkę gazociągu Nord Stream nazywaną Nord Stream 2.

Polska sprzeciwiała się temu projektowi, ponieważ to kolejny etap walki Rosjan o to, aby zepchnąć nas na margines i udowodnić, że w sprawach energetycznych nie mamy wiele do powiedzenia na forum UE. Władimir Putin około pół roku temu poinformował, że gazociąg zostanie zbudowany mimo sprzeciwu Polski. Ta wypowiedź prezydenta Putina jest najlepszym dowodem na to, że nie ma lepszego sposobu na zapewnienie Polsce niezależności energetycznej niż realizacja własnych koncepcji. Na solidarność energetyczną Europy możemy liczyć w bardzo ograniczonym zakresie. ❧



KOMENTUJE SŁAWOMIR STARZYŃSKI

redaktor naczelny Nowego Górnika

Nie ma winnych

Najwyższa Izba Kontroli opublikowała raport na temat górnictwa węgla kamiennego. Kontrolerzy wytknęli między innymi bardzo niską wydajność w kopalniach należących do Polskiej Grupy Górniczej (dawniej Kompania Węglowa i Katowicki Holding Węglowy) i w JSW. Pochwaliłi Bogdankę i kopalnię Silesia. Co z tego wynika? Otóż udział śląskiego górnika w zatruciu atmosfery dwutlenkiem węgla jest dwukrotnie mniejszy niż górnika z Bogdanki. Jaki z tego wniosek? Górnik ze śląskiej kopalni jest proekologiczny. Brak takiego spostrzeżenia w raporcie NIK nie powoduje, że praca kontrolerów jest bezużyteczna. Można poznać historię górnictwa, koszty, wielkość wydobycia i wydajność. Szkoda, że nie ma odpowiedzi na zasadnicze pytanie: Warto utrzymywać górnictwo węgla kamiennego czy nie warto?

W dość obszernym fragmencie opisującym kolejne etapy degrengolady w zarządzaniu i sprawowaniu kontroli właścicielskiej jest wszystko, ale nie ma konkretnych nazwisk osób, które powinny odpowiadać za lata olewania swoich obowiązków. W branży górniczej zapanowało niedobre przekonanie, że górnictwo nie musi zarabiać pieniędzy, ponieważ one zawsze się znajdują. Górnictwo jest sztuką. Żeby być fachowcem w tej branży, trzeba posiadać wiedzę tajemną. Ukończenie szkoły, wyższej uczelni, zdobycie kolejnych tak zwanych dopuszczeń, a nawet doktorat to za mało. Trzeba zachowywać się jak artysta, mieć mentalność artysty i być nierozumianym przez otoczenie. Dopiero wtedy jest się rzeczywiście członkiem górniczego stanu. Jednak na wszelki wypadek każdy w tej branży czuje się artystą. Prawdziwy artysta nie przywiązuje wagi do pieniędzy. Pogarda dla pieniędzy odróżnia artystę od celebryty.

Na podstawie najnowszego raportu Najwyższej Izby Kontroli można uznać, że kilka zarządów dawnej Kompanii Węglowej to artyści pełną gębą. Nie gorszymi artystami byli politycy odpowiedzialni za nadzór właścicielski. Najlepszym dowodem na poparcie tej tezy są choćby takie informacje zawarte w raporcie NIK. W 2012 roku wydobycie węgla przez Kompanię Węglową zaczęło wyraźnie spadać. W ciągu trzech kolejnych lat spadło z 40 mln ton do ok. 27 mln ton. Przychody ze sprzedaży węgla w 2013 roku były po raz pierwszy niższe od kosztów sprzedanego węgla i na koniec roku wynik finansowy spółki wyniósł prawie minus 2 mld złotych.

W tym samym czasie, mimo trudnej sytuacji spółki, zarząd KW podpisał ze związkami zawodowymi porozumienie, które zwiększyło o 1,5 tys. złotych odprawy emerytalne dla górników. Odchodzący pracownik otrzymywał ponad 18,5 tys. złotych. Rok wcześniej spółka zatrudniła 4950 nowych pracowników. Dała też podwyżki o 7,9 proc. Kolejne groźby protestów i porozumienia ze związkowcami zapewniały wzrost płac niezależnie od kondycji spółki. Tak było też w innych spółkach. Dopiero groźba ich upadku spowodowała, że załogi przystały na ograniczenie płac.

W raporcie NIK jest fragment o związkach zawodowych, które wymuszały nieekonomiczne decyzje. Robienie ze związków zawodowych winnych zapaści górnictwa jest totalnym nieporozumieniem. Każda z firm miała swoje zarządy i rady nadzorcze. Członkowie zarządów i rad nadzorczych ponosili indywidualną odpowiedzialność za decyzje, pod którymi się podpisywali. Jeżeli ktoś (na przykład związek) zmuszał ich do podejmowania decyzji szkodliwych, wystarczyło ich nie podejmować. Jeżeli podjęto się je, to teraz wypadałoby za nie odpowiedzialnie. Takiego postulatu w raporcie NIK nie znalazłem. ❧